

Piłkarz fałszywie oskarżony o „rasizm”

10 kwietnia 2021

Szerokim echem jesienią ubiegłego roku odbił się mecz Ligi Mistrzów, gdy rumuński sędzia miał rzekomo obrazić czarnoskórego trenera. W miniony weekend do skandalu doszło w Hiszpanii, w której z podobnego powodu przerwano pierwszoligowy mecz. Ostatecznie w obu przypadkach okazało się, że oskarżenia o „rasizm” były wysane z palca.



Europejska federacja piłkarska w lutym zamknęła swoje postępowanie dotyczące meczu Paris Saint-Germain z Basaksehirem Sztambuł. W listopadzie ubiegłego roku został on bowiem przerwany i dokończony następnego dnia, bo jeden z rumuńskich sędziów miał obrazić czarnoskórego trenera tureckiej drużyny. Ostatecznie okazało się, że do żadnego „rasistowskiego” skandalu nie doszło, a arbitrzy po prostu porozumiewali się w swoim języku.

W ubiegłą niedzielę z podobnego powodu przerwany został mecz hiszpańskiej La Ligi. Zawodnicy Valenci CF zeszli z boiska na pół godziny, bo obrażony miał zostać ich kolega, Mouctara Diakhaby. Juan Calá z Cadiz CF miał bowiem nazwać go „p*****ym czarnuchem”. Po wspomnianej przerwie piłkarze z Walencji powrócili na boisko, ale sam francuski piłkarz gwinejskiego pochodzenia postanowił zostać w szatni.

Wydarzenie z niedzieli wywołało duży skandal. Solidarność z Diakhabym wyraził między innymi włoski AC Milan, a na Calę wylała się fala krytyki. Sam zawodnik Kadyksu zaprzeczał, aby miał zwyzywać swojego rywala z Walencji. Zdaniem Calí, nikt nie powinien być publicznie linczowany bez żadnych dowodów. Tymczasem na pustym obiekcie nikt nie słyszał, aby

rzeczywiście wypowiedziane zostały „rasistowskie” słowa. Cala dodał, że „cały ten cyrk nie służy hiszpańskiej piłce”, w której nie ma tak naprawdę żadnego „rasizmu”.

Wczoraj okazało się, że to właśnie piłkarz Cadiz mówił prawdę. Władze hiszpańskiej ekstraklasy wydały oświadczenie po skorzystaniu z usług specjalistów od czytania ruchów warg. Mieli oni stwierdzić, że to Cala mówił prawdę, bo miał jedynie odpowiedzieć Diakhaby’emu, żeby zostawił go w spokoju. Dodatkowo zarząd La Liga dołączył nagranie dźwiękowe niepotwierdzające zarzutów zawodnika Walencji.

Na podstawie: Transfery.info, Onet.pl

Źródło: Autonom.pl